

PRZEDPŁATA:
 ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.,
 na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:
 (1 sgr. 3 fen. od wiersza na szerokości) przy-
 mują się tylko w ekspedycji.

GAZETA W. XIESTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 28. Maja. — Dzisiejszy *Monitor* donosi, że Rosyianie obawiają się napadów na część miasta handlową Rygi i dla tego wznoszą tam fortyfikacje. Paryż, 29. Maja. — *Monitor* dzisiejszy donosi z Kopenhagi, że trzy angielskie parowce zburzyły fortyfikacje wysunięte w Hangoe (na północno zachodnim wejściu do zatoki fińskiej). Admirał Napier przybył w d. 25. b. m. pod Gustavsvärn, aby uderzyć na główną warownią.

Kopenhaga, 28. Maja. — Według nadeszłej tu wiadomości ostrzeliwała w ostatni poniedziałek część mała eskadry angielskiej zamek Gustavsvärn, ale bez skutku.

Marsylia, 28. Maja. — Jen. Baraguay d'Hilliers z orszakiem przybył tu na „Eufracie” z Konstantynopola. Gdy okręt przybił do Pireu, jeszcze nie stanęła tam dywizja Foreya.

Z Konstantynopola donoszą pod d. 20. Maja, że marszałek St. Arnaud, lord Raglan i seraskier Riza basza pojechali do Warny, celem ułożenia planu wojennego z Omerem baszą i admirałami.

Sułtan przyrzekł reorganizację armii i oddalenie baszy bozuków. Na bankiecie wyprawionym przez sułtana księciu Cambridge, miał marszałek St. Arnaud bardzo serdeczną mowę, a p. Bruck wynurzył nadzieję, że Austria przystąpi do sprzymierzenia przeciw Rosji.

Generał Guyon reorganizuje wojsko w Anatolii. Erzerum jest zagrożone. Rosyianie przemocą wcielili 30.000 Armenczyków do szeregów swojej armii.

Król Otto grecki oświadczył, że poddaje się pod ultimatum, jeżeli wojska zagraniczne nie obsadzą Grecji, w przeciwnym przypadku cofnie się z wojskiem wniem wewnątrz kraju.

Berlin, d. 30. Maja. — Naj. Pan raczył zamianować radców poczty Hoppego i Lenza naddirektorami poczt, a Handtmana w Magdeburgu, Kramma w Bydgoszczy i Rosego w Gumbinie radcami pocztowymi.

Berlin, d. 29. Maja. — Systemat administracji pruskiej zmieniony, tak często powtarza prassa, mówi gazeta Wrocławska. Za ministrem Boninem pójdą i inni, przywiązani do jego systemu, wyjawsz, jeżeli zmienia zdanie. Zmiana taka nie tylko wywrze wpływ na kraj ale i odegra rolę w sprawie europejskiej. Jest stronnictwo w kraju, które ma dążność przeciwną obranemu kierunkowi liberalnemu i chciałoby wrócić do stanowych stosunków przed Marcem roku 1848. Z tego powodu stronnictwo owo czuje ciągnie nie ku zachodowi, ale ku wschodowi, gdzie jego zdania i życzenia popierają. Czas jego jeszcze nie nadszedł, ale stronnictwo owo ma nadzieję, że długo nie poczeka i stanie górą.

Północny teatr wojny.

Sztokholm, 22. Maja. — Dzienniki fińskie i rosyjskie nie zawierają żadnej wiadomości, gdzie się flota angielska morza bałtyckiego znajduje. Część miasta Wiborga została zrównana z ziemią w skutek ogłoszenia tej fortecy w stanie oblężenia. Na biednych mieszkańców tej części złożono z kasy rządowej 1445 rubli, a ze strony kupców 1500 rubli.

Z Gamli Carleby przy zatoce botnickiej piszą, że tam taki przestrah panuje przed Anglikami, iż wiele domów wysłało nietylko swoje rodziny, ale i kosztowności i żywność wewnątrz kraju. Handel tam zupełnie ustal.

W Aftonbladet czytamy: o przybyciu floty angielskiej do brzegów rosyjskich jeszcze się niedowiedzieliśmy, ale to wiemy, że z Helsingforsu codzień patrzą perspektywami na morze i to z góry przy obserwatorium położonej. Jedni drugim dodają odwagi i sądzą, że kiedy flota morza czarnego tak mało dokazała przeciw otwartemu miastu, jakim jest Odessa, to Napier na tak wskim przesmyku, jak pod Kronsztadem, mniej dokaze. Mimo to w ukryciu każdy się rachuje z sumieniem i nie wie, co pada dzień jutrzejszy. Oczywiście, że w Rosji nie zbywa na chępliwościach, iż floty sprzymierzone zwiną chorągiewki przed orłem rosyjskim, ale nam się zdaje, że orzeł znacznie będzie podskubany lamparciami pazurami.

Aftonbladet donosi: Anglicy zakładają (zapewne ma stać: chcą założyć) w Bomarsundzie na Aland główną stacją na przypadek bombardowania jakowej fortecy rosyjskiej. — Eskadra szwedzko norweską stoi pod Elfsnaben. Z Sztokholmu wielu ją odwiedza, książę Ostgotland kilka razy z niej nas odwiedził i wrócił na nią; król z swoją rodziną zapewne w dniu 24. Maja ją zwiedzi. Nazajutrz popłynie potem na Bałtyk, po którym krążyć będzie.

Hamburg, 26. Maja. — Rząd duński zapytał wszystkich landvogtów około Kiuru, ile wojska pomieścić można po wsiach w okolicy Kiuru. Kiedy to wojsko nadejdzie i jak długo zabawi, tego niebyło się można dowiedzieć.

Południowy teatr wojny.

Soldatenfreund donosi: nasze wiadomości z Bukarestu dochodzą do d. 20., a z Szumli tylko do 7., z Adrianopola do 16., a z Konstantynopola do 15. Maja. Zaczynamy od Konstantynopola. Przybyli tam dowódcy połączonych armii. Francuzka artyleria i kawaleria wysiada ciągle w Gallipoli. Angielskie okręty z amunicją, żywnością i wojskiem zgromadzają się w Bosforze i takie lord Raglan wydał rozporządzenia, iż 22.000 wojska w przeciągu 24 godzin może odpłynąć na morze. Tymczasem tańczą i bankietują goście w Konstantynopolu. Na wielkim obiedzie danym przez sułtana księciu Napoleonowi w Beglerbegu, był także Rustem basza, gubernator Adrianopola, który przybył do Stambułu, celem zniesienia się z marszałkiem St. Arnaud, względem obsadzenia Adrianopola armią francuską.

Tegoż dnia przybył sztabowy oficer turecki z Warny z wiadomością iż Silistryą oblegli od strony rzeki Rosyianie w d. 12. Maja, i że między Szumlą a Warną komunikacja przerwana od 9. Maja. Rosyianie mieli zabrać Bazarecyk i zagrażać Parawadowi, z którego miejsca wojsko tureckie ustąpiło d. 7. Maja do Warny. Omer basza donosi ministrowi wojny: że rosyjska przednia straż zajęła ważną drogę z Bazarecyka do Kawarny i Parawadu. W liście otrzymanym wprost z Szumli o tem wcale niewspominano. Od dnia 9. żadnych nieodebrano wiadomości z Szumli w Widyniu, Belgradzie, Wiedniu i Konstantynopolu.

Według wiadomości z Bukarestu z d. 20. Maja, w d. 18. i 19. przeszła dywizja Chrulewa przez Dunaj i połączyła się z korpusem Lüderna, w tych samych dniach bombardowali Rosyianie z baterii nadbrzeżnych wciąż Silistryą a mianowicie wysunięte fortyfikacje czyli bastiony nr. 7, 8, 9 i 10. Za trzy lub cztery dni będzie wszystko przygotowane do szturm i jeżeli napad Turcy odeprą, natenczas bicie rowów zbliżających się ku fortecy rozpocznie się. Rzecz widoczna, że taki szturm pochłonie mnóstwo ludu, a przydłuższe oblężenie równieby wiele kosztowało.

— Austriacka koresp. zamieszcza telegraficzną depeszę z Bukarestu z dnia 22. b. m.: w tej chwili odbieramy wiadomość z Kalaraszu, że Rosyianie po kilkogodzinnej uporczywej kanonadzie zdobyli jedną fortyfikację wysunioną Silistryi. Później komendant owej fortecy wysłał parlamentarza do księcia warszawskiego, celem porozumienia się (jakiego? nie powiada depesza). Presse wiedeńska dodaje uwagę, że data pokazuje, iż telegraficzną ową depeszę wysłali Rosyianie. W teje godzinie odebrano w Wiedniu depeszę telegraficzną z tureckiego obozu, która zupełnie się różni od depeszy rosyjskiej. W tej depeszy powiedziano: dnia 21. przypuścili Rosyianie od strony Dunaju szturm do dwóch bastionów Silistryi. Równocześnie wdarli się Rosyianie do fortyfikacji Silistryi naprzód wysunionej, która leży między frontem od wody a Dunajem. Turcy bronili się z wielką odwagą i odparli Rosyan przypuszczających szturm na wszystkich punktach i to z wielką stratą. Bodaj połowa wojska wysłanego do szturm powróciła na lewy brzeg Dunaju. Równie z fortyfikacji wysuniętej musieli Rosyianie ustąpić. Książę Paszkiewicz i generał Gorczaków wrócili do Kalaraszu, celem przedsięwzięcia nowych przygotowań do szturm.

Omer basza znajduje się w Szumli i porozstawiał wojska swoje na stoczystościach wąwozów Bałkanu ku Bazarecykowi, w odległości 3—5 godzin od ostatniego miejsca.

Konstantynopol, 18. Maja. — Dnia 16. był sułtan otoczony dygnitarzami państwa, księciem Napoleonem, lordem Raglanem i ciałem dyplomatycznym w szkole artylerii na egzaminie młodzieży poświęcającej się zawodowi wojennemu. Książę Napoleon jest tu za bohatera uważany. Porta nie czego nie przedsięwzięć ważnego nie zapytawszy wprzód księcia. Marszałek St. Arnaud znajduje się w Gallipoli, ale ma zamiar stanąć w Adrianopolu dnia 22. Maja.

— Anglicy są gotowi do marszu. 12.000 Anglików ma być przewiezionych nad brzegi morza czarnego, reszta wylądnie w Batum, aby działać w Azji. Książę Cambridge tu pozostanie i czasem odwiedzać będzie stanowiska wojsk sprzymierzonych. Książę Napoleon po raz kilka wynurzył życzenie zmierzania się wręcz z Rosyanami. — Lord Redcliffe cofa się ze względów zdrowia, bo wiele się namartwił w Konstantynopolu. Jego dymissya znajduje się w drodze do Londynu.

Z Serbii donosi Kapu Kijaja, że Serbia pozostaje wierna Turcy, nie chce interwencji austriackiej u siebie, a gdyby się o nią pokusiła lub Rosyianie wkroczyli do Serbii, wówczas lud serbski wystąpiłby przeciw nim zbrojnie.

— Z morza czarnego donoszą, że wówczas dopiero bombardowanie Sewastopola się rozpocznie, skoro okręty wysłane nad brzegi czerkieskie powrócą, bo tam Czeczeńcy wypowiedzieli posłuszeństwo Rosji i połączyli się

teraz z Czerkiesami. Szamil zagraża tyłom i prawemu skrzydłu rosyjskiej armii i Turcy czekają tylko na pomoc Anglików i posiłki z Konstantynopola, aby uderzyć na Rosyan nad granicą anatolską. Trudne więc jest położenie Rosyan w Armenii, Gruzji, Imerycy i Guryi.

Rossyjanie roznieśli po obozach swoich pogłoski, że zdobyli Szumłę, że odnieśli zwycięstwo pod Szumłą, że zdobyli Warnę i t. d. Teraz nam donoszą z Orsovy, że to tylko był wybieg wojenny, aby się zdemoralizowała temi wieściami Silistrya i poddała się. Rossyjanie wysłali tym końcem parlamentarza do Silistryi w dniu 16. Maja, który wezwawszy komendanta fortecy do poddania się, potocznie wtrącił o tych niby pomyślnych dla oręza rosyjskiego wiadomościach. Czasem uda się fortel, ale turecki komendant rosyjskiego poznał się na wybiegu, który go wcale nie poruszył. W dniach 17., 18. i 19. przywieźli Rossyjanie z Oltenicy do Bukarestu masę rannych na 289 wozach. Turcy napadli na wyspę i most pod Oltenicą, rozbili ostatni i znaczną zadali klęskę Rossyjanom.

W tych dniach odbędzie się wielka rada wojenna w Warnie, na którą przybędzie Seraskier Riza basza, wielu dygnitarzy tureckich, Omer basza i oficerowie z sztabu jeneralnego francuzkiego i angielskiego.

Królestwo polskie.

Warszawa, 26. Maja. — W tych dniach przybyły do Warszawy wojska korpusu grenadyerów, którym pod rozkazami Jego C. W. w. ks. cesarzewicza następcy tronu, dowodzi jen. Murawiew.

Przybyłe wojska składają następujące pułki piechoty, a mianowicie: pułk karabinierów imienia J. C. W. w. ks. Aleksandra Aleksandrowicza; pułk grenadyerów imienia jeneralissimusa ks. Suwarowa; pułk grenadyerów feldm. hr. Rumiańcowa zadunajskiego i pułk grenadyerów imienia J. C. W. w. ks. Mikołaja Mikołajewicza. Jak z pierwszymi pułkami dni poprzednich, tak z ostatnim, dnia wczorajszego, odbyła się parada na Saskim placu, w obec jenerała adjutanta hr. Rüdigerę, jako terażniejszego korpusu grenadyerów, sprawującego obowiązki namiestnika Królestwa. Piękna postawa przybyłego wojska, nadzwyczajny pod każdym względem porządek, i w ogóle uderzająca okazałość w szeregach, pomimo długiej i odbytej przez nich podróży, wszystko to dowodzi, jak troskliwą i czujną opieką najdosłojniejszego swego dowódcy następcy tronu, osłonięci byli.

Dziś weszły trzy baterie artylerji pieszej, należące do 1. dywizji rzeźzonego korpusu, odbywając przegląd na placu broni przed jenerałem adjut. hr. Rüdigerem.

Warszawa, d. 27. Maja. — N. Pan, w skutku przedstawienia ks. nam. Królestwa, najmiłościwiej dozwolił raczyć przebywającemu w Paryżu wychodźcy polskiemu, Ignacemu Budziszewskiemu, powrócić do Królestwa, bez pozostawienia mu atoli prawa legitymowania się z pochodzenia szlacheckiego i bez powrócenia mu skonfiskowanego na rzecz skarbu majątku.

Francya.

Paryż, 25. Maja. — Monitor ogłasza układ zawarty w dniu 10. Maja a ratyfikowany w dniu 20. t. m. między Francją i Anglią, dotyczący przyz. W nim czytamy następujące postanowienia:

Art. 1. Jeżeli przyza wspólnie przez okręty wojenne obu narodów wzięta została, natenczas sąd jest właściwym tego kraju, którego flagę oficer zawiesił naczelnie w akcyi dowodzący.

Art. 2. Jeżeli okręt krążący należał do jednego z narodów sprzymierzonych i zabrał przyze w obec drugiego okrętu mocarstwa sprzymierzonego, który tym sposobem dopomógł do ustraszania nieprzyjaciela a do ośmielenia zabierającego, natenczas sąd jest właściwym narodu, z którego okręt zabrał przyze.

Art. 3. W przypadku zabrania okrętu handlowego jednego z obu krajów sprzymierzonych, sąd zawsze należy do kraju, z którego jest okręt zabrany. Ładunek ulega losowi i sądownictwu zabranego okrętu.

Art. 4. Na przypadek potępienia pod okolicznościami przewidzianemi powyższemi artykułami 1) jeżeli zabranie wspólnie przez okręty obu sprzymierzonych narodów nastąpiło, dochód czysty za sprzedaną przyze po odciągnięciu kosztów będzie podzielony na tyle części, ile było osady na zabierających okrętach, bez względu na stopnie i udział przypadający na osady sprzymierzonych narodów będzie wypłacony i doręczony temu, który wykaże się upoważnieniem swojego rządu, a co do rozdziału sum między osady, tym się zajmie rząd na mocy praw i przepisów krajowych. 2) Jeżeli przyze ujął okręt jednego z sprzymierzonych narodów w obec okrętu drugiego sprzymierzonego narodu, natenczas rozdział, wypłata i repartyeya przypadającej czystej sumy za przyze i po odciągnięciu kosztów w podobny sposób jak wyżej nastąpi. 3) Jeżeli ujęta przyza przez okręt jednego z sprzymierzonych mocarstw będzie odsadzona przez sąd drugiego mocarstwa, natenczas czysty z niej dochód, po odciągnięciu kosztów, będzie wypłacony rządowi okrętu, który przyze ujął, celem rozdziału między osadę wedle praw i przepisów tamtego narodu.

Art. 5. Dowódcy okrętów Naj. monarchów zastępują się względem odprawienia i oddania przyz, do instrukcyi przyłączonych do obecnej instrukcyi, po wspólnem atoli umówieniu, mogą te instrukcyje być zmienione wedle potrzeby.

Art. 6. Jeżeli w skutek obecnego układu przyjdzie do oszacowania zabranego okrętu wojennego, natenczas ma być prawdziwa cena jego oznaczona, a sprzymierzony rząd ma prawo, wysłać jednego lub więcej oficerów aby brali udział w takcie. Jeżeli się zgodzić niemogą, natenczas los przynależy oficerowi, którego głos stanowić będzie.

Art. 7. Osady zabranych okrętów będą ulegać prawu i przepisom kraju, który przyze sądzić będzie.

Art. 8. Obecny układ ma być ratyfikowany, a ratyfikacye wymienione w Londynie w przeciągu dni 10, a jeżeli można, wcześniej.

Układ podpisali hr. Walewski i lord Clarendon.

— Monitor ogłasza statystykę siły wojennej morskiej wysłanej na teatr wojny: parowce cesarskiej marynarki przeznaczone do przewozu armii wschodniej ukończyły służbę swoją. Wielka część z nich jest do rozporządzenia odstawiona. Z rozkazu cesarza i na wniosek ministra marynarki otrzymają różne eskadry znaczne wzmocnienia. Na Baltyku znajduje się teraz okrętów 31, a więc o 9 więcej, niż przed miesiącem, przydano do tej floty okręt linio-

wy »Jemappes« drugiego rzędu, 8 fregat i statki niższego rzędu. Eskadra morza śródziemnego pod dowództwem Hamelina i eskadra oceanu pod dowództwem Bruata połączyły się na morzu czarnem pod dowództwem pierwszego, pierwsza liczy 20, druga 9 okrętów, razem 29 okrętów, przeznaczonych do działania na morzu czarnem. Oprócz tego znajduje się subdywizja kontradmirała Le Barbier de Tinan na wodach greckich, składająca się z 14 okrętów wojennych, a między temi znajduje się 9 parowców. Oprócz tych eskadr zbiorczy Francya 17 parowców i korwet w Tulonie gotowych w każdej chwili do przewiezienia 12,000 wojska. Nakoniec uzbrajają czwartą lub rezerwową eskadrę na nieprzewidziane przypadki, a jeżeli się potrzeba okaże, ku obronie flagi francuskiej na wszystkich morzach kuli ziemskiej. Będzie się składała z zupełnie nowych okrętów liniowych w liczbie 11, a pomiędzy temi 7 szrubowców z 1390 armatami. Wszystkie te okręty już spuszczone z warsztatów. Z tych podań pokazuje się, że siły morskie francuskie na wodach europejskich tak są rozpolożone: 1) Baltyk, 31 okrętów wojennych z 1266 armatami; 2) czarne morze, 29 okrętów z 1610 armatami; 3) greckie wody, 14 okrętów wojennych z 146 armatami; 4) port w Tulonie, 17 parowców; 5) rezerwa, 14 okrętów rezerwowych z 1390 armatami.

— Minister wojny wydał rozkaz, aby narodowe śpiewy angielskie God save the Queen i Rule Britannia, tudzież marsz sultana Abdul Medsida khana w repertuar muzyczny armii były wciągnięte.

— Cały pułk 7 uzarów będzie wysłany do Algieru ale bez koni. W Afryce mają być konie zakupione dla tego pułku, a pozostałe we Francji rozdzielone pomiędzy lekkie pułki. Pułk ten ma zastąpić 8 szwadronów afrykańskich strzelców, które wysłano do Turcyi.

— Jeden z moich przyjaciół, pisze korespondent kolońskiej gazety, który rozmawiał z jenerałem Castelbajakiem o dzisiejszym położeniu spraw, przekonał się z osnowy jego rozumowań, że cesarz Mikołaj nieustąpi nawet wówczas, gdyby cała Europa miała w koalicji wystąpić przeciw niemu.

— Nowe posiłki wkrótce odejdą z Tulonu do Turcyi, aby wzmocnić wojska do Krymu przeznaczone. 17 parowców w Tulonie, o których Monitor wspomina mają wkrótce przewieźć te posiłki na wschód. Gielda dziwnie usposobiona, kursa się podnoszą w miarę powiększania się armii i flot. Gielda jak się zdaje wierzy, że Austria wspólnie z Francją i Anglią uderzy na Rosyą, ale się bardzo sparzy na tej rachubie.

— Według wiadomości z Dobruczy zle się powodzi Rosyanom w tej prowincyi tureckiej. Żywności mało, a pełno chorób.

— Monitor zwrócił uwagę przed kilku dniami na zły stan fortec tureckich w Azji. Głoszą, że ma być utworzona komisya z oficerów angielskich i francuzkich, która za przydaniem jej tureckich władz ma obejrzyć wszystkie tureckie fortece i porobić plany do ich wzmocnienia lub wybudowania.

— Między jenerałami wyznaczonemi na marszałków, znajduje się także jenerał Randon, gubernator Algieryi. Za pierwszego cesarstwa liczyła Francya 12 marszałków, teraz podobna liczba ma być utworzona.

— Cesarz przybył dziś z St. Cloud do Paryża. Był na nabożeństwie w Notre Dame, gdzie arcybiskup paryzki celebrował. Po mszy odbyła się rada gabinetowa w tuileriach.

Paryż, d. 2. Maja. — Monitor zamieszcza dziś sprawozdania komisji względem budżetu na rok 1855. i względem projektu publicznego nauczania. Budżet podaje dochody na 1566 milionów, to jest o 4 miliony więcej nad wydatki.

— Mówią, że admirał Hamelin zażądał 40,000 wojska, aby z niem mógł wylądować i uderzyć na Sewastopol od ładu i morza.

— Rosyjski jenerał konsul Ebeling opuścił w tych dniach Paryż.

— Według Novelliste de Marseille wynaleziono dopiero teraz dogodne miejsce na obóz dla 20 do 21,000 piechoty i stosownej liczby kawalerji w okolicy Cabries, między Marsylią i Aix. Marsylia ma otrzymać całą dywizyą na załogę.

— Obóz pod St. Omer będzie podzielony na pomniejsze obozy po 30 do 35,000 głów, a każdy stać będzie pod dowództwem osobnego jenerała.

Z Tulonu donoszą, że tam wkrótce utworzą piątą dywizyą armii wschodniej. Wojska do jej utworzenia przeznaczone niebawem udadzą się w pochód. Między wojskami temi, znajduje się najwięcej artylerji, a mianowicie trzy kompanie artylerji morskiej, które już przybyły do Tulonu z Lorient. Pułkownik Mazure, dowódca artylerji oblężniczej w armii wschodniej przybył do Tulonu i wkrótce odejdzie na miejsce przeznaczenia. Liczbę wojska francuzkiego, które wylądowało do Gallipolis podają na 40,000. Piątą dywizyą, z 4 pułków piechoty i batalionu strzelców podniesie ową armią w Gallipolis na 50,000.

— Ogłoszony układ pomiędzy Prusami i Austrią z 20. Kwietnia, giełde tutejszą ucieszył, tak że kursa się podniosły. Dwór przecie spodziewał się lepszego wypadku po podróży posła Hübnera do Wiednia, a dwór lepiej umie oceniać traktaty, niż spekulanci. Dziwi się tu niepomału, że dwór petersburski tym traktatem wcale się niezafrasował, a swoim dowódcą każe wciąż bombardować jak dawniej fortece naddunajskie.

— Z Grecyi nadeszły niepomyślne wiadomości dla króla Otona. Tenże niechciał dopełnić warunków wyszczynionych w ultimatum mocarstw zachodnich. W skutek tego kazał admirał Barbier de Tinan wojsku z floty wylądować i obsadzić Ateny. Grecy mały tylko stawiali opór. Armia grecka opuściła miasto z królem Otonem na czele i poszła ku granicy grecko-tureckiej, celem połączenia się z powstańcami. (Tak pisze korespondent kolońskiej gazety, ale sądzimy, że wiadomość ta się niepotwierdzi).

— Według jednych dzienników, rząd francuzki życzy sobie powrotu jenerałów na wygnaniu żyjących w Belgii, według drugich, chce aby natychmiast opuścili Belgią, jeżeli nie podadzą prośb o powrót do Francji. Sprawa ta ma dla tego znaczenie, ponieważ wielu wydaje się, że wkrótce armia francuzka zawita do Belgii, a towarzyszyów broni dawnych niema tam zastać.

— Książę Napoleon popiera wychodźców w Konstantynopolu. Jego to wpływowi będzie trzeba przypisać, jeżeli ujrzymy wkrótce formujące się legie polskie i włoskie. Książę niedawno przyjmował wysłanych oficerów przez Omera baszę: Behrama baszę (jenerała-majora Caunon) i jego adjutanta Hadszi beja (Balfoura Ogichy). Książę przedstawił sultanowi jenerała Klapkę, co bardzo się niepodobało poselstwu austriackiemu. Książę Napoleon i książę Cambridge wzajemnie się wizytowali.

Anglia.

Londyn, d. 26. Maja. — Times zajmuje się dzisiaj wiedeńskimi konferencjami i protokółem podpisanym w dniu 23. Maja. — Wypadek wiedeńskich dyplomatycznych układów poczytuje jako pod pewnym względem anormaliczny, bo trudnoby było pokazać drugi podobny przypadek, w którym cztery mocarstwa wzajemnieby się obowiązały, a z tych dwa prowadziłyby wojnę z trzecim mocarstwem, a dwa inne w wokolicy zostawały z owym trzecim mocarstwem. O neutralności Prus i Austrii mowy być nie może; stanowisko obu państw musi być poczytywane za nieprzyjacielskie przeciw Rosji, a jeżeli Rosya nieodwołuje swoich posłów z Berlina i Wiednia, to dzieje się jedynie z tego powodu, że czuje się słabą. Tymczasem Rosyanie wielkimi siłami dobywają Silistryję i trudno, aby się owa forteca mogła oprzeć siłom nacierającym. Jeżeli Silistryja upadnie, spodziewamy się, że wtenczas Austria wystąpi czynnie przeciw Rosji. (Przypominamy tu, że naprzód odgrazano Rosji wojnę, skoro przejdzie Prut, potem skoro przejdzie Dunaj, teraz skoro przejdzie Balkan lub wcieli księstwa naddunajskie). Dwa przypadki przeszły a Austria się nie ruszyła, sądzimy, że gdyby przyszło do trzeciego a niepodobnego przypadku, wtenczas możeby się kwestya akcyi znalazła za Adrianopolem.

— Times pisze o odjeździe bar. Bunsena posła pruskiego przy dworze londyńskim co następuje: z zalem donosimy, że ten dyplomata nas opuszcza i tylko czeka na przybycie swojego następcy hr. Bernstorfa z Neapolu, aby się udać z Anglii do Niemiec.

— Times podaje następujący o operacyach armii rosyjskiej nad Dunajem artykuł:

Według jakiegoż systematu ks. Paskiewicz działać będzie? jest to sekret kampanii, który generał rosyjski będzie się starał ukryć o ile tylko w jego będzie możliwości, tak jak żuof interesem armii sprzymierzonych jest, aby go odkryć o ile tylko można jak najspieszniej. Dowiedzieliśmy się i była to dla nas niespodzianka, którą zapewne dzielili z nami wszyscy wojskowi strategicy w Europie, że Rosyanie po zajęciu Dobruży i fortec w niej leżących na dniu 24. Marca, kilka tygodni w zupełnej zostawali nieczynności. Zależało im bezwzględnie bardzo wiele na dobrem użyciu tego czasu, który tak zmarnowali. Pogoda była piękna, i powietrze nawet zdrowe, bo pora gorąca, na które zwykle tyle ludzi tracą Rosyanie nad Dunajem, nie zaczyna się aż w Maju. Nadto aż do tej chwili wojsko angielsko francuzkie nie mogło stanąć na teatrze wojny. Bardzo więc ważnem było zgnieść armię turecką jeżeliby się udało, zanim posiłki potężne nadejdą jakie jej Europa posyła. Generałowie rosyjscy nie korzystaliby z tej tak sprzyjającej chwili. Generał Lüders nie zbliżył się do Silistryi tak dalece, aby fortece tę z lądu obledz można; nie wykonano żadnych robót oblężniczych, a forteca nie ucierpiała, jak tylko od ognia baterii rosyjskich postawionych z tamtej strony Dunaju, który w tem miejscu tysiąc metrów ma szerokości, tudzież od ognia kilku dział ustawionych na jednej z wysp rzeki. Można chyba tylko niejakie domysły stawić o powodach takowego ze strony Rosyan opóźnienia.

Przypuścić trudno, aby po ósmiomiesięcznych przygotowaniach nie rachując już tych, które poprzednio, to jest jeszcze przed wydaniem wojny uskutecznione zostały, Rosyanie nie mieli dotąd nad Dunajem armii dostatecznej, aby przejąć tę rzekę i zagrozić środkowi armii tureckiej. Gdyby się tylko ograniczyli byli na oblężeniu Silistryi i wzięli tę fortece zanimby jej pomoc przysłać być mogła, już tem samem byłiby wielką korzyść odnieśli, albowiem byłiby mieli na prawym brzegu Dunaju szaniec przedmostowy, który mógł im posłużyć za podstawę do następnych operacji. W r. 1828 Silistryja opierała się kilka miesięcy, ale zawsze słabo tylko była atakowana. W roku następującym wziął ją generał Dybicz po czterdziestu czterech dniach oblężenia, podczas którego wrzucano 33,000 pocisków różnego rodzaju. W roku 1809 w epoce, w której fortyfikacye Silistryi nie były jeszcze kilku oblężeń wytrzymały, forteca ta zdobytą została w pięciu dniach. Zajęcie Silistryi jest koniecznem dla tego, koby chciał dalsze operacye prowadzić przeciw Szumli, Warnie lub Balkanowi: ztąd nie dziwiłoby nas wcale, gdybyśmy się dowiedzieli, że Rosyanie główne swe usiłowania wymierzili przeciw tej fortecy. Lecz oblężenia porządnego Silistryi rozpocząć nie można, jeżeli na prawym brzegu Dunaju nie stanie korpus daleko silniejszy od korpusu generała Lüdersa. W rzeczy samej, armia oblegająca byłaby nie tylko wystawioną na atak głównej armii Omera baszy, ale nadto mała bardzo odległość przedzielałaby ją tylko od Warny, gdzie wojsko angielsko francuzkie może bardzo prędko i bez żadnej trudności wylądować. Można więc przedsięwziąć takie oblężenie? mogą Rosyanie zacząć działać zaczepnie na prawym brzegu Dunaju skoro oblężenie fortecy jest pierwszym warunkiem takiego ruchu? Nie mamy pretensyi, aby te pytania rozstrzygać, ale wątpimy bardzo, aby Rosyanie mogli rozpocząć jakąkolwiek wielką operacyę z tej strony Dunaju.

Do tych uwag czysto strategicznych dodać wypada uwagi polityczne nie-równie jeszcze ważniejsze. Jak długo Rosya nie będzie prowadzić czynnej wojny po prawej stronie Dunaju, dopóty chwalić się będzie mogła w obec dworów niemieckich ze swego umiarkowania, to jest z tego, że nie zajęła tylko Księstwa i Dobrużę. Stanowisko to, jeżeli nie jest bardzo oceniane w Wiedniu, podoba się w Berlinie. Rosya przewiduje, że skoro tylko postąpi sobie śmiało i przeniesie wojnę w samo serce państwa tureckiego, nie będzie mogła więcej rachować na neutralność Austrii. Już dzisiaj rezerwy rosyjskie zajęły pozycję nad Seretem, a stosunki między obu państwami są takie, że stawiają wielką przeszkodę postępowi wojsk rosyjskich w Turcyi. Tej też to przyczynie przypisujemy głównie szczególniejszą nieczynność armii rosyjskiej i kłopot tych, którzy nad nią mają dowództwo, a którzy się wydają, jakoby ciągle koncentrowali swoje siły tak, aby mogli oprzeć się wszelkim ewentualnościom i zawsze byli w możności wykonania rozkazów rządu swego w jakimkolwiekby one mogły być dane im kierunku.

Za kilka tygodni spodziewamy się, że marszałek Saint Arnaud i lord Raglan będą w stanie uczynić trudnem jeżeli niepodobnem utrzymanie Księstw naddunajskich przez wojska rosyjskie. Skoro te nie mogą dzisiaj posuwać się dalej w państwo otomańskie, wkrótce będą zmuszone do działania odporne i wtedy dopiero pewni jesteśmy, rozwiną rzeczywiście swe siły.

Austria.

— Jedno z piśm niemieckich pisze z Wiednia: Po wielu dziennikach natraffa się wiadomość, której stanowczo zaprzeczyć można, to jest, iż wojska

austriackie wkroczyły do Czarnogórze. Nie wiele wszakże do tego brakowało, i gdyby wzburzenie w tym kraju rozbójniczym nie było się uciszyło, przyszedłoby nie do zajęcia go, ale do takiego obsaczenia, iżby głód niebawem do uspokojenia tego ludu był się przyczynił. Celem wykonania tych rozporządzeń, impor. Mamula otrzymał obszerne zlecenia, na mocy których, za pierwszym zawezwaniem baszy skadarskiego, wojska austriackie obsaczyłyby Czarnogórze. Zamiar ten podany był do wiadomości gabinetu petersburskiego, który strwożony energicznem wystąpieniem Austrii, wysłał natychmiast gońca do Czarnogórze i ten 28. Kwietnia stanął w Cetynii z poleceniem zachowania się na teraz spokojnie. Książę Daniel nawet, aby uniknąć powodu do wszelkich zażaleń, wyjeżdża niebawem do Tryestu, gdzie jak utrzymują, zająć się ma przygotowaniami do małżeństwa swego.

— Sąd wojenny w Maros Vasarhely wydał wyroki na 14 osób obwinionych o zaburzenia polityczne. Wyroki te w skróceniu podajemy:

1) Józef Varadi 26 lat adwokat; 2) Franc. Bartalis 41 lat włościanin; 3) Aron Szabo 51 lat właściciel ziemski; 4) Łukasz Szass 21 lat stelmach; 5) Stefan Dimeny 26 lat syn włościański; 6) Aron Balint 26 lat urlopnik; 7) Stefan Bertalan 28 lat kuśnierż; 8) Samuel Bako 19 lat syn wieśniaka; 9) Dawid Benedek 20 lat syn wieśniaka; 10) Bartłomiej Osvath 21 lat syn wieśniaka; 11) Daniel Bardotz 30 lat szewc; 12) Karol Jakab 30 lat dzierzawca; 13) Stefan Bartalis 26 lat syn włościana; 14) Samuel Osvath 29 lat urlopnik i wieśniak. Powyżsi oskarżeni stali się winni zbrodni stanu, a mianowicie spisków na obalenie rządu cesarskiego, zamachów powstania w lasach Erdövidek, gdzie w dniu 2. Października r. z. zebrał się jako guerillasy. Pierwszy z nich jako polityczny wychodziec i agent Kossuta, naznaczony naczelnikiem powstania przeznaczonego Maka, werbował i organizował guerillasów. Pierwsi więc dziesięciu jednozgodnym wyrokiem sądu wojennego na dniu 6. z. m. zapadłym, skazani zostali na szubienicę, a jako współwinni, z następnymi: Jakab na 18 lat, a Bardotz, Bartalis i Samuel Osvath na 15 lat robót przy szafkach w ciężkich kajdanach. Gubernator cywilny i wojenny Siedmiogrodu wyroki te częścią potwierdził, częścią złagodził, i tak Varadi i Bartalis powieszoni zostali w Seps St. György w dniu 29. Kwietnia, reszta zaś skazanych otrzymała kary następujące: Szabo 18 lat twierdzy w kajdanach, Szass 18 lat robót w ciężkich kajdanach z zastrzeżeniem, aby ulaskawienie nastąpiło dopiero po odczytaniu wyroku śmierci było im doniesionem; reszta na 18 i 15 lat robót w ciężkich kajdanach.

Turecja.

Minister marynarki tureckiej dowiedziawszy się o bombardowaniu Odessy, napisał do admirała Hamelina list następujący:

Panie admirale, fregata angielska »Terrible« przywiozła nam wiadomość o powodzeniu floty sprzymierzonej pod Odessą, nie potrzebuję panu w tej mierze wynurzać naszej radości.

Z rozkazu JCMości sultana, flota turecka wpłynie we czwartek na morze Czarne i spodziewam się, że wkrótce połączy się z wami. Dowództwo naczelnie nad nią powierzono zostało Ferikowi achmed baszy, przydany mu został jako drugi dowódca Hassan basza komendant dywizyi egipskiej. Mają rozkaz udania się natychmiast do eskadr sprzymierzonych i działania z niemi wspólnie jak długo tylko trwać będzie kampania tak świetnie rozpoczęta.

Pomoc jaką wam posyłam jest zapewne mało znacząca, ale sultan ma zaufanie, które z nim podzielał w zupełności, że oficerowie i majtki starają się będą oddać wam przysługi przez swą gorliwość i odwagę, pomimo małej ich liczby, i że pomoc ta, którą siły eskadr sprzymierzonych czynią prawie niepotrzebną, jeżeli na szali zwycięstw podrzędna tylko będzie miała wagę, to w razie niebezpieczeństwa które podzielać pragną nasi marynarze dowiedzie, iż są godni waleczyć obok was.

Nie pozostaje mi nic więcej panie admirale, jak tylko życzyć szczęśliwego powodzenia i powrotu. Jakkolwiek nie mogę tak jakbym sobie tego był życzył podzielać z wami trudy tej kampanii, duch mój i serce ciągle wam towarzyszy jak niemniej tym śmiałym oficerom i nieustraszonym osadom. Szczęśliwi będą jeżeli Wasza Excellence zechce być tłumaczem uczuć uwielbienia i wdzięczności dla nich, które to uczucia nie są tylko moimi ale całego mego narodu. Oby niebo sprzyjać chciało ich szlachetnym i wspaniałym usiłowaniaom i sprowadziło ich wkrótce do Konstantynopolu okrytych sławą i tryumfem. Racz przyjąć i t. d. (podp. Mehmed.)

Wiadomości literackie.

»Pamiętnika Religijno-Moralnego, zeszyt V. za miesiąc Maj, wyszedł z druku i zawiera: 1) Głos miłosierdzia do dzieci; 2) Słowa biskupa Lovantu, upominające do postu; 3) Korespondencyę o ks. Marcynie Łaskim, prałacie Mohylewskim, i List Piusa VI., papieża, pisany do Franciszka Bukatego, posła rplitej Polskiej, u dworu angielskiego w 1782; 4) O Chrystjanizmie w Japonii i jej stosunkach z zachodem; 5) Notatki historyczne do opisu kościołów w Kowalu; 6) Missye do Oceanii; 7) Kronikę kościelną a w niej między innemi o zgromadzeniu panien mądrości; o Domie sierot w Londynie; Odpusty dla głuchoniemych; Wielkopostni kaznodzieje w Rzymie i Pius IX; oraz o święceniu Niedzieli we Francyi.

Wiadomości handlowe.

Berlin, d. 29. Maja. — Pszenica 92—102 tal., żyto 69—73 tal., jęczmień 50—55 tal., owies 36—41 tal., groch 64—70 tal., rzep zimowy 84—83 tal., rzepik zimowy 83—82 tal., olej rzepiowy 12½ tal., olej lniany 13½ tal., okowita bez beczki 33 tal.

Szczecin, d. 29. Maja. — Żyto 68—73 tal., olej rzepiowy 12½ tal., okowita 11 tal.

Przybyli do Poznania dnia 30. Maja.

BAZAR: hr. Mielżyński z Chobienie; Błociszewski z Przecławia; Moszczeński z Wer-kowa; Grabowska z Rzadzowa.
HOTEL RZYMSKI BUCHSA: Schubert z Berlina.
POD CZARNYM ORŁEM: Handke z Wir.
HOTEL DREZDZENSKI: Keszycza z Błociszewa.
HOTEL DU NORD: Potulicki z Jeziór.
HOTEL PARYSKI: Zabłocki z Gwiazdowa; Gertych z Grylewa.
POD TRZEMA LILIAMI: Matuszewski z Pleszewa; Rakowski z Obornik.

Teatr letni w Odeum.

W Srode 31 Maja: Szóste przedstawienie w abonamencie **Mieszkańcy doliny Ziller**, wodewille w 1 akcie Netzmüllera. **Wśród nocy**, komedia w 1 akcie. **Lekarz** komedya w 1 akcie Hessego.

W czwartek: **Doktor Osa**, komedia w 3 aktach przez Benedixa. **F. Wallner.**

Nakładem niżej podpisaney księgarni opuściła prasę, za pozwoleniem Prześw. Konsystorza Jeneralnego Arcybiskupiego w Poznaniu, i jest do nabycia przez każdą księgarnię, **w Poznaniu u E. S. Müllera**

Książka do czytania do publicznego i prywatnego użycia

ulożona przez

J. Gdczyka i A. Kossatza.

(Część I. str. 32. 1½ Sgr. Część II. str. 112. 3½ Sgr.)

O pierwszej części tego dziełka rozwodzi się Szlaska gazeta dla nauczycieli (Schlesische Schullehrer-Zeitung) w Nr. 9. 1853. jak następuje:

„Otrzymałmsy książkę do nauki czytania, która mało ma sobie równych. Każda stronnica, każdy wiersz nawet, świadczy o pedagogicznie wykształconym praktycznym nauczycielu. Rzadko znachodzimy w książce szkolnej tak ściśle następstwo najważniejszych pedagogicznych i dydaktycznych zasad, tak staranne, troskliwe opracowanie materiału, jak w dopiero rzeczonyj. Nie możemy pominąć, umieścić tu niektórych punktów pierwszej części za podstawę służącego planu, któren się na metodzie połączonego pisania z czytaniem zasadza. Wszelki próżny kram sylabowy jest opuszczony, a ćwiczenia pojedynczych genetycznie uporządkowanych głosek, znajdują się tuż we wyrazach. Przedsiębrane znaki powtarzają się przy każdej nowej głosce, i mimo krótkości pojedynczych ćwiczeń, muszą nawet u zwolna pojmujących dzieci utkwic i pozostać w pamięci. Kilkozgłoskowe wyrazy, aż do wielkich głosek, są oddzielnymi drukowane zgłoskami, a to — pominawszy łatwe czytanie — jest dla przytrudnej polskiej pisowni nadzwyczajną korzyścią. Strona 12. przedstawia spółgłoski zmiekkzone; strona 16. wielkie głoski. Od tych zaczyna się czytanie i pisanie zdań. Uporządkowanie takowych jest jedyne. Z początkowym celem nauki czytania i pisania, łączy się tu nowy t. j. formalny cel nauki mowy, przez co książka ta nadzwyczajnie nabiera wartości, stając się zarazem w rękach uczni książką mowy, i z tego względu uważana sprawić musi wiele ulgi nauczycielowi i uczniom nawet średniej i wyższej klasy przy nauce mowy. Przy każdej nowej głosce towarzyszy zawsze w zdaniach grammatyczna reguła za zasadę, i wpaja praktycznie przez częste czytanie, właściwe formy mowy. Jest to zaiste myśl szczęśliwa, która wydać musi błogie owoce.

Początek do pierwszej części stanowią trzy czyisto litografowane karty, które zastępują wzory do pisania.

Do powyższej książki wypracował pan A. Kossatz „Dziewięć tablic ściennych,“ które wyszły również nakładem podpisaney księgarni. — Co powiedziano o powyższej książce, jest również dostatecznym do ocenienia tablic pana A. Kossatza, bo one są podstawą książki, i przygotowują dzieci do książki. Nie powiemy za wiele, jeżeli powiemy i twierdzimy, że tablice te są jedyne w swoim rodzaju, jakich podobnych nie mieliśmy i dotąd nie mamy w polskim języku! Papier jest biały, mocny; głoski tak pisane jak i drukowane są wyraźne, wielkość ich stosowna. Cena bez podlepy 12 Sgr., a więc nadzwyczajnie mierna, ułatwiająca zakupienie.

Wrocław.

F. E. C. Leuckart.

A. KOSSATZA

Dziewięć tablic ściennych do nauki czytania z pisaniem

dla szkół elementarnych, zastosowanych do:

PIERWSZEJ KSIĄŻKI

ulożonej przez

J. Gdczyka i Kossatza.

Cena: 12 Sgr.

W téjże księgarni wyszły dawniej:

Historja Święta dla katolickich szkół elementarnych. Zawierająca oraz wszystkie roku kościelnego Ewangelie niedzielne i świąteczne. Ile postawa nauki religijnej, według przyjętego

od kościoła katol. tłumaczenia starego i nowego Testamentu, ułożona przez X. Karola Barthel, Król. Prusk. Radcę rejencyjnego i szkolnego. Za pozwoleniem Zwierzchności Duchownej. Str. 232. Cena 7½ Sgr.

Lekcje, Listy i Ewangelie na cały rok kościelny katolicki, z dodatkiem ŚS. Patronów Polskich. Podług przekładu Wielebnego X. Jakóba Wujka S. J. 1852. Cena: 2½ Sgr.

Nauka czytania dla szkół elementarnych miejskich i wiejskich wydana przez Felixa Rendschmidta wyższego nauczyciela przy Król. seminarjum naucz. katol. Za upoważnieniem Wysokiego Książęco-Biskupiego Konsystorza Jeneralnego we Wrocławiu. Wydanie trzecie. 1852. Str. 80. Cena: 4 Sgr.

Książka do czytania dla klasy średniej szkół katolickich miejskich i wiejskich wydana przez Felixa Rendschmidta w. n. p. k. s. n. k. Za pozwoleniem Zwierzchności Duchownej. Wydanie czwarte poprawne i pomnożone. 1853. Str. 319. Cena: 8 Sgr.

Miejsca do kąpieli i pławienia koni. Dla zapobieżenia przypadków nieszczęśliwych i zachowania publicznej przyzwoitości ma być kąpanie we Warcie oprócz kąpiel wojskowych i prywatnych, jedynie tylko na miejscach do tego przeznaczonych dozwolone.

Miejsce takowe znajduje się na lewo od drogi do Dębiny, na przeciwko drugiej cegielni Ratajskiej i jest na brzegu tablicami oznaczone a w rzece Warcie palami ograniczone. Pławienie koni w miejscu dotychczasowem, nie jest więcej dla tamecznej budowli fortyfikacyjnej dozwolone; z powodu tego zostało miejsce o 200 kroków na prawo od dawniejszego spichlerza Bielefelda położone i nad brzegiem opatrzone tablicą i napisem „pławienie koni,“ przeznaczające.

Kapanie więc i pławienie koni w innych miejscach, a mianowicie wewnątrz miasta i w pobliżu przewozu na Miasteczku, przechodzenie wytkniętych granic, chodzenie po sąsiedzkich gruntach, jak również każde uszkodzenie i zanieczyszczenie miejsca kąpieli, nareszcie niepotrzebne latanie kąpiących nad brzegiem, jako też przyzwoitość naruszające zachowanie nie jest dozwolone.

Kontrawencye niniejszego postanowienia ściągają karę pieniężną od 1 do 5 Talarów; lub więzienia.

Rodzice, opiekunowie, guwernerzy, majstrowie i właściciele koni są obowiązani, swe dzieci, wychowawców, uczniów i sługi przestrzegać i ściśle na to uważać, aby się w tym względzie żadnych przestępstw niedopuszczali.

Poznań, dnia 29. Maja 1854.

Królewskie Dyrektoryum Policji.

PRZYPOZWANIE PUBLICZNE.

1) Puszkarz Jan Ferdynand Waldig z Bydgoszczy przystąpił w roku 1813. do wolontierów, opuścił dla tego swe natenczasowe miejsce pobytu Poznań i przebywał podobno po ukończonej wojnie w Berlinie. Około lat 12 zbywa wszelką wiadomość o życiu i pobycie Ferdynanda Waldiga.

2) Szyper i robotnik Jan Henryk Richter z małych Barłodziów oddalił się ztąd więcej jak przed dziesięciu laty w roku 1841. i nie dał od tego czasu żadnej wiadomości o swym życiu i swym pobycie.

3) Michał Fandrý z Otorowa powiatu Bydgoskiego udał się na wędrowkę w roku 1818. i dał o sobie ostatnią wiadomość w liście więcej niż przed 20 laty pisanym z Wrocławia do brata swego Jana Fandreja.

4) Szyper Koch z Bydgoszczy, powtóry małżonek zmarłej na dniu 15. Lutego 1845. roku w zakładzie roboczym miejskim w Bydgoszczy Pauliny Ruszkiewiczowej byłej wdowy Szulce, wydalł się przed 10 laty, i nie dał od tego czasu ani o swym pobycie, ani życiu zawiadomienia.

Wzwyż wyluszczeni i to:

Jan Ferdynand Waldig na wniosek siostry swojej Maryanny Jozefaty z Waldigów zamężnej za ślifierem instrumentów Janem Nowatką i kuratora nieprzytomnych szewca Piotra Ladyńskiego, Jan Henryk Richter na wniosek kuratora nieobecnych Radcy sprawiedliwości Szulca I. i Michał Fandrý jako też i szyper Koch na wniosek kuratora nieprzytomnych Radcy sprawiedliwości Szepkiego, zostają zatem wraz z swymi resp. pozostałymi nie-

znajomymi successorami téż zapozwani, ażeby się w przeciągu dziewięciu miesięcy, najpóźniej zaś w terminie wyznaczonym przed deputowanym Panem Sędzią powiatowym Brostowskim na

dzień 1. Grudnia 1854.

przed południem o godzinie 11tej w domu sądowym osobiście albo piśmiennie zameldowali i dalszego rozporządzenia poczekali, a to z tém zastrzeżeniem że inaczej, tak

Jan Ferdynand Waldig jak i Jan Henryk Richter, jako też i Michał Fandrý, jako też szyper Koch

za zmarli uznani będą i ich resp. majątek legitymującym się successorom, a w braku takowych Fis-kusowi przekazany zostanie.

Bydgoszcz, dnia 24. Lipca 1853.

Królewski Sąd powiatowy, Wydział I.

Szanownej Publiczności mam zaszczyt donieść, iż od 1. Czerwca r. b. dawać będę lekcye prywatne śpiewu i gry na fortepianie. Przy udzielaniu nauki bacząc nieustannie na wierne zastosowywanie reguł zasadniczych, śmiem upewnić, iż w przeciągu pół roku osoby poruczone staraniu memu tak dalece postąpią, mianowicie w śpiewie, że na podstawie im daney dalszemu ukształceniu swém muzycznym same już potrafią kierować.

Osoby życzące sobie brać lekcye zechcą się ustnie lub piśmiennie zgłosić. Mieszkam w Rynku pod Nr. 47tym na pierwszym piętrze.

W. Dąbrowska.

Lekarz praktykujący, akuszer i chirurg Dr. **A. Szlam** osiadł w Ostrowie.

Szanownej podróżującej publiczności mam zaszczyt uprzejmie polecić moją całkiem nowo urządzoną oberżę

Hôtel du Nord,

obejmującą dotychczas 25 bardzo pięknie tapetowanych pokoi, położoną w najpiękniejszej części miasta przy placu Wilhelmowskim Nr. 3.

Poznań w Maju 1854.

J. N. Pietrowski.

Tamże znajduje się także pomieszczenie na prze-szło 1000 cetnarów wely

Stawiających domy

uwadamiam, iż pokrycie budynków łupkami kamiennymi za gwarancją w cenach najumiarkowańszych skuteczniam. Donoszę przytém, iż budynki przemienne łupkami kamiennymi pokryte, w każdym zabezpieczeniu od ognia do pierwszej klasy przy-jęte bywają.

A. Grosser w Poznaniu, Wilhelm. ulica 2.

W Żerkowie ogród owocowy wraz z ananasarnią, inspektami, winnicą, szkółką różnych drzew i ogrodem warzywnym jest natychmiast na lat 3 do wydzierżawienia. Nadmieniam się przytém, że prawie rok rocznie li tylko za jabłka, gruszki, śliwki, tereśnie najmniej 150 do 200 Tal. dzierzawy brano, o czém z kontraktów przekonać się można.

Panowie ogrodnicy mający chęć dzierzawienia zechcą się przeto niezwłocznie do dziedzica mieszkającego w pałacu Zułkowskim pod Żerkowem zgłosić.

Żerków, dnia 24. Maja 1854.

St. Mycielski.

Termin do wydzierżawienia łąk na **Bogusławce** należących do dóbr Żrenickich, odkłada się z powodu jarmarku wełnianego z dnia 10. na **16. Czerwca** r. b. i odbędzie się o godzinie 10. zrana na Bogusławce.

Pod Nr. 11. Jezuickiej ulicy

jest lokal na restauracyą od S. Michała r. b. do wynajęcia. Bliższa wiadomość u

S. Kantorowicza, przy Rynku 65.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień	Stan termometru		Stan barometru.	Wiatr.
	najniższy	najwyż.		
22. Maja.	+ 3,8°	+ 17,2°	27" 8,8"	Półn. wsch.
23. "	+ 8,0°	+ 18,0°	27" 8,7"	Półn. zach.
24. "	+ 8,8°	+ 17,7°	27" 9,0"	Półn. wsch.
25. "	+ 6,8°	+ 17,0°	27" 7,8"	Półn. zach.
26. "	+ 8,0°	+ 11,2°	27" 9,0"	Pół. zachod.
27. "	+ 4,7°	+ 17,0°	27" 9,3"	Pół. zachod.
28. "	+ 5,5°	+ 16,8°	27" 10,0"	Pół. zachod.